

Św. Prosper domaga się pamięci

W wigilię 1 listopada przyjął się piękny zwyczaj czuwania przy relikwiach świętych i błogosławionych.

AGNIESZKA DZIARMAGA

W Pińczowie w sanktuarium Matki Bożej Mirowskiej są relikwie nieco zapomnianego patrona miasta (obok św. Anny) – św. Prospera, sprowadzone w XVII w. przez Myszkowskich. Nowy proboszcz o. Ełiasz Hetmański zapowiada ożywienie kultu. Kto wie, może właśnie zwię się z nim 31 października?

Sprowadzony do Mirowa

Relikwie św. Prospera trafiły do Mirowa (dzisiaj dzielnica Pińczowa) za sprawą St. Kazimierza Myszkowskiego, który dla studiów przebywał w Sienie i Rzymie. Relikwie świętego, i to w całości, miały przydać znaczenia budowanemu przez Myszkowskich ośrodkowi miejskiemu. Ordynat otrzymał je od papieża Innocentego XI, 12 czerwca 1680 r. Bp krakowski Jan Małachowski potwierdził autentyczność relikwii i zezwolił na propagowanie kultu. Początkowo szczątki (w postaci całego ciała) złożono u paulinów, skąd na Mirów przeniesiono je w 9 lat później, tzn. 12 czerwca 1689 r. Miała to być podniosła uroczystość, z udziałem, jak mówi ojciec Hetmański – nawet tysiąca osób. Z kościoła św. Jana Ap. i Ewangelisty wyruszyła przy armatnich wiwatach wielka procesja ludzi wszelakich stanów. Relikwie umieszczono w konfesji – grobowcu świętego pod ołtarzem w kaplicy północnej. Św. Prospera okrzyknięto patronem szlachty i drugim patronem miasta.

W 1760 r. prowincjał o. Fidelis Krzyczkowski polecił rozdzielić relikwie do osobnych relikwiarzy. Dwa z nich zawierające kości długie umieszczono po bokach



Relikwiarz św. Prospera

tabernakulum w ołtarzu głównym (obecnie niewidoczne), natomiast relikwiarz z czaszką znalazł się w nawie na ołtarzu dębowym (fundacja A. Grodzickiego z Sancygniowa). Powyżej odnowionego ostatnio relikwiarza, z inicjatywy i przy wsparciu Towarzystwa Przyjaciół Ponidzia, postać Świętego prezentuje okazałe malowidło. Przedstawia ono patrona jako rycerza w paradnej zbroi okrytej purpurowym płaszczem z lancą w dłoni oraz sztandarem i hełmem z pióropuszem u stóp. Obraz powstał w 1751 r. i do złudzenia przypomina portret św. Wacława z katedry wawelskiej, autorstwa Tadeusza Kuntzege, z 1747 r. Obrazy tego artysty miały wiele duplikatów i być może należy do nich Prosper z kościoła pińczowskich reformatów.

Problematyczna tożsamość

Hagiografia zna sześciu świętych o imieniu Prosper. – Zakładamy, że „nasz” Prosper to żołnierz legionów rzymskich z IV wieku, który zginął śmiercią męczeńską – mówi o. Ełiasz Hetmański. Nie jest to przypadek odosobniony, podobnie działo się z innymi męczennikami chrześcijańskimi. Dzieje wymieniają innych świętych o tym imieniu, przeważnie biskupów: Prosper z Akwitania – pisarz kościelny (IV-V w.); Prosper,

biskup Reggio Emilia oraz Prosper – biskup Orleanu (V w.), Prosper, biskup Tarragony (IV-V w.) oraz Prosper biskup Como (VI w.).

Sprowadzenie relikwii z Rzymu do Pińczowa odmieniło charakter kultu św. Prospera czyniąc go patronem lokalnym, ważnym dla miasta i mieszkańców. W dziejach Pińczowa przypisuje mu się cudowną interwencję w obronie przed pożarem.

Obrona

Pożar wybuchł wiosną 1737 r. tuż za murami klasztornymi, na wprost kaplicy św. Prospera – płomień błyskawicznie objął drewnianą w większości zabudowę. Gdy wyniesiono przed kościół Najświętszy Sakrament, a ludzie zaczęli się modlić, ogień ustąpił, a kaplica św. Prospera, pomimo trzykrotnego zajęcia się dachu, pozostała nienaruszona. Cieszący się szacunkiem żydowski felczer o imieniu Jakub opowiedział gwardiano- wi że tak on, jak i jego współwyznawcy dostrzegli w łunach pożaru zarysy trzech postaci unoszących się nad klasztorem i kaplicą: kobiety, zakon- nika i żołnierza. Zdumiony gwardian określił postaci jako Matkę Bożą Mirowską, św. Franciszka Serafickiego i św. Prospera.

Gdy w 2009 r. miało 320 lat od sprowadzenia relikwii, odnowiono relikwiarz i „zrekonstruowano” uroczystość sprzed trzech wieków, wybierając w tym celu dzień 12 czerwca 2009. – Relikwie umieściliśmy ponownie w kościele św. Jana Ap. i E., gdzie zostały poświęcone i stamtąd procesyjnie, ze sztandarami, orkiestrą, delegatami samorządu – wprowadzone do klasztoru na Mirowie – wspomina o. Hetmański, który wówczas był inicjatorem tego wydarzenia. – Dzisiaj konieczne jest ożywienie kultu; co prawda, szlachty, której patronował nasz święty raczej już nie ma, ale chyba odpowiednia jest opieka św. Prospera wobec ludzi biznesu i wszelkiej przedsiębiorczości – mówi proboszcz na Mirowie. n